



Posłuchaj

()

4. Podsumowanie

Nie było nigdy obrzędu Komunii na rękę w tej postaci, jak jest ona praktykowana dzisiaj. W sensie ścisłym w komentowanych wyżej tekstach Ojców nie chodzi o Komunię na rękę, ale raczej o Komunię do ust, gdzie prawa ręka służy za patenę. To stwierdzenie znajduje dodatkowe poparcie w obrzędzie Komunii diakona w liturgii bizantyńskiej: głęboko pochylony, przyjmuje on Ciało Pańskie ustami z prawej ręki. Pełne szacunku przyjmowanie Ciała Pańskiego do ust, w pozycji pochylonej, ukazuje jasno, że człowiek jest tutaj tym, który otrzymuje, a nie tym, który sam się obsługuje i robi sobie sam podarunek.



To samo było przestrzegane nawet w przypadku Komunii na rękę – tam, gdzie była ona przez jakiś czas dozwolona. Kardynał Ratzinger przedstawił kiedyś fundamentalne uwagi na temat natury sakramentalnego spotkania stworzenia z nieskończonym Bogiem, który właśnie się objawia:

“To właśnie dlatego do istotnej formy sakramentu należy i to, że jest on przyjmowany, a nikt nie może go dać sam sobie. Nikt nie może sam siebie ochrzcić, udzielić sobie święceń kapłańskich, siebie samego rozgrzeszyć. Z tej struktury spotkania wynika to, że doskonała skrucha ze swej natury nie może pozostać wewnętrzna, lecz wymaga tej formy spotkania, którą jest sakrament. Dlatego dopuszczanie do tego, by Eucharystia krążyła między ludźmi, lub żeby ją brać samemu, nie jest tylko przekroczeniem przepisów kościelnych, ale również zamachem na najgłębszą strukturę sakramentu. To, że w wypadku tego jednego sakramentu kapłan ma prawo udzielić sobie samemu świętego daru, wynika z misterium tremendum, z którym zostaje on skonfrontowany w Eucharystii: misterium działania in persona Christi, polegające na tym, że kapłan zastępuje Chrystusa, będąc równocześnie grzesznym człowiekiem, który żyje całkowicie z otrzymywania Jego daru” .

Poza tym od początku zabiegano w Kościele starożytnym o to, by nie stracić nawet najmniejszej części Hostii. Teoretycznie rzecz biorąc, także dzisiaj to staranie obowiązuje. W instrukcji z 1973 r. możemy przeczytać:



“Od czasu wydanej przed trzema laty instrukcji Memoriale Domini niektóre konferencje episkopatu prosiły Stolicę Apostolską o pozwolenie na to, by ci, którzy udzielają Komunii św., mogli kłaść Postacie eucharystyczne na ręce wiernych. Jak to przypomina owa instrukcja, przepisy Kościoła i teksty Ojców dostarczają obfitego świadectwa o bardzo głębokim uszanowaniu i bardzo dużej ostrożności, które otaczały Najświętszą Eucharystię i nadal powinny ją otaczać. W szczególności, kiedy przyjmuje się Komunię we wspomniany sposób, należy zachować pewne środki ostrożności, tak jak tego wymaga samo doświadczenie. Powinno się zachowywać ciągłe staranie i uwagę, zwłaszcza w odniesieniu do części, które mogłyby odpaść z Hostii. Dotyczy to zarówno szafarza, jak i wiernego, o ile święta Postać zostanie położona na dłoni komunikującego” .

Niedługo potem Kongregacja Nauki Wiary w deklaracji dotyczącej rozmaitych wątpliwości potwierdziła raz jeszcze, że realna obecność, a zatem prawdziwa obecność Chrystusa, dotyczy również części, które oddzieliły się od konsekrowanej Hostii, i że w konsekwencji przepisy odnoszące się do puryfikacji pateny i kielicha powinny być szanowane .

Czy dziś otacza się “Najświętszą Eucharystię najgłębszym uszanowaniem i największą ostrożnością”, jak to czynili Ojcowie? Czy zachowuje się “ciągłe staranie i uwagę”, zwłaszcza w odniesieniu do części? Wszyscy ci, którzy mogą i chcą dobrze się przyjrzeć, wiedzą jak można



odpowiedzieć na te pytania. Nie chodzi o kilka nadużyć lub wykroczeń, które zdarzałyby się tu i ówdzie. Notoryczna beztroska stała się regułą, a to pozwala wnioskować o braku szacunku i o niewystarczającej wierze w Realną Obecność. Wszystkie niebezpieczeństwa wiążące się z Komunią na rękę, które zostały wymienione przez instrukcję *Memoriale Domini* (umniejszenie szacunku, znieważenie sakramentu i zmiana wiary), ujawniły się i ujawniają się w dalszym ciągu.

Dlaczego we wszystkich Kościołach chrześcijańskich, we wszystkich rytach zrezygnowano z udzielania Komunii na rękę? Nie dlatego, że zmienił się kształt hostii, jak sądzą niektórzy (np. Jungmann myślał, że jedna z przyczyn polegała na wprowadzeniu chleba nie kwaszonego). Nie może być to prawdą, chociażby w odniesieniu do Wschodu, gdzie to nie nastąpiło: z zasady używano tam zawsze chleba nie kwaszonego. Jeśli – jak Nussbaum – chciano by wyjaśnić modyfikację praktyki eucharystycznej zmianą kształtu hostii (które stawały się płaskim opłatkiem), trzeba by wziąć pod uwagę pewną decydującą okoliczność: na Wschodzie ten kształt się nie zmienił. Cemu zatem zmiana nie nastąpiła we wszystkich obrządkach?

“Prawdziwej przyczyny należałoby szukać raczej w tym, że z Komunią udzielaną na ręce świeckich były złe doświadczenia. [...] Są to te same doświadczenia, które mamy i dzisiaj, i to w coraz większym stopniu: doświadczenia wynikające z braku szacunku, poczynając od samego przyjęcia aż do charakterystycznych wykroczeń, w których Najświętsza Eucharystia jest wykorzystywana do celów zabobonnych,



Klaus Gamber napisał to w roku 1970. Jego prorocze słowa całkowicie się spełniły.

Szacunek przejawiany przez Ojców oraz ciągle pogłębiająca się wiara, wytworzyły – zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie – Komunię do ust, czyli sposób przyjmowania Komunii, który wyraża lepiej wiarę w Realną Obecność oraz szacunek należny oddzielnym częstkom postaci eucharystycznych.

Szacunek i wiara oraz staranie o to, aby obie te rzeczywistości zawsze były w pełni wyrażane przez obrzęd – oto jaki jest duch Kościoła pierwotnego, duch Ojców. Komunia do ust jest owocem tego starania, związanego z miłością. Instrukcja *Memoriale Domini* kładzie nacisk na to, że Komunia do ust powinna być zachowana,

„nie tylko dlatego, że ma za sobą wielowiekową tradycję, ale przede wszystkim dlatego, że wyraża szacunek wiernych względem



Eucharystii” .

Komunia do ust

“skuteczniej gwarantuje, że Komunia św. będzie rozdzielana z czcią, pięknem i godnością, oraz że oddalone zostanie wszelkie niebezpieczeństwo profanacji postaci eucharystycznych, w których “jest obecny w szczególny sposób substancjalnie oraz trwale cały i niepodzielony Chrystus, Bóg i człowiek” , aby w końcu zachowana była pilna troska o części konsekrowanej Hostii, której Kościół zawsze wymagał” .



Ks. Martin Lugmayr FSSP, Historia obrzędu udzielania Komunii świętej (4 z 4) | 7

(tłum. Paweł Milcarek)

Artykuł ukazał się w numerze 1/2 kwartalnika "Christianitas".

Na podstawie: Histoire du rite de la distribution de la communion, w: Vénération et administration de l'Eucharistie. Actes du second colloque d'études historiques, théologiques et canoniques sur le rite catholique romain, Paryż 1997

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!



Ks. Martin Lugmayr FSSP, Historia obrzędu udzielania Komunii świętej (4 z 4) | 8

Jesli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!